



Powietrzne Szlaki



WR.

Powietrzne szlaki

CZĘŚĆ 5

PODZAS KOLEJNEJ WIZYTY PAN WITOLD OPOWIADA CHŁOPCOM O SWOICH DALSZYCH WOJENNYCH LOSACH. WYDAWAŁOBY SIĘ, ŻE PO OZWOBODZENIU ORANU PRZEZ WOJSKA ALIANKIE, PRZEDOSTANIE SIĘ Z ALGERII NA WSPY BRYTYJSKIE BĘDZIE SPRAWA DOŚĆ PROSTĄ.

RZECZYWISTOŚĆ OKAZAŁA SIĘ JEDNAK BARDZIEJ SKOMPLIKOWANA...

W DOMKU PANA WITOLDA.



POLECIAŁ PAN PEWNO ŻARAZ DO ANGLII ?

DZIECIUCH Z CIEBIE. JUŻ LEPIEJ SIĘ NIE ODZYWAJ, TYLKO SŁUCHAJ!

OJ, MAĆKU, MAĆKU, MYŚLIŁ KATEGORIAMI CZASÓW POKOJU. A PRZECIEŻ WTEDY TRWAŁA WOJNA. TO CZYŁA SIĘ NA LĄDACH, MÓRZACH I W POWIE-TRZU. SAMOŁOTY MIAŁY WAŻNIEJSZE ZADANIA DO SPEŁNIENIA NIŻ PRZEWÓŻENIE MŁODEGO CZŁOWIEKA, KTÓREMU MARZYŁO SIĘ ZNALEZĆ DALEKO OD MIEJSCA, GDZIE AKTUALNIE PRZEBYWAŁ.





MOI KOCHANI. CHCIAŁEM WAM UZMYSŁOWIĆ, ŻE ANGLICY MIELI PRAWO NIE WIERZYĆ W TO, CO IM O SOBIE OPowiedziałem. NIEMCY DYSPONOWALI SZEROKĄ I DOBRZE ZORGANIZOWANĄ, SIATKĄ SZPIEGOWSKĄ. PRZECIEŻ WŁAŚNIE JA MOGŁEM BYĆ JEDNYM Z ICH AGENTÓW...

UDAŁO SIĘ CHYBA PANU PRZEKONAĆ ICH, ŻE TAK NIE JEST ?!



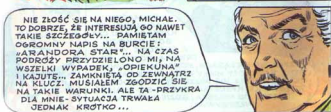
TAK, ALE ZANIM DO TEGO DOSZŁO PRZEPROWADZONO ZE MNĄ, WIELE ROZMÓW I PODDANO MOJĄ OSOBĘ SKRUPULATNYM BADANIOM. O TYM, ŻE UDZIELONO MI ZEZWOLENIA NA WYJAZD DO ANGЛИI ZDECYDOWAŁO OSTATECZNIE - JAK SĄDZĘ - PORĘCZENIE MIEJSCOWEGO RUCHU OPORU...

A W JAKI SPO-SÓB WYDOSTAŁ SIĘ PAN Z ORA-NU ?



JAK NAZYWAŁ SIĘ TEN STATEK ?

MACIEK! ZNÓW PRZE-SZKADZASZ!



NIE ZŁOŚĆ SIĘ NA NIEGO, MICHAŁ. TO DOBRZE, ŻE INTERESUJĄ GO NAWET TAKIE SZCZEGÓŁY... PAMIĘTAM OGROMNY NAPIS NA BURCIE: „ARANDORA STAR”... NA CZAS PODROŻY PRZYDZIELONO MI, NA WSZELKI WYPADEK, „OPIEKUNĄ” I KAJUTĘ... ZAMKNIĘTĄ OD ZEWNĄTRZ NA KLUCZ. MUSIAŁEM ZGODZIĆ SIĘ NA TAKIE WARUNKI. ALE TA - PRZYKRA DLA MNIE - SYTUACJA TRWAŁA JEDNAK KRÓTKO...



ŚWITEM, NASTĘPNE-
GO DNIA PO WYDŁY-
NIĘCIU Z PORTU ZA-
ATAKOWAŁY NAS
WŁOSKIE I NIEMIECKIE
SAMOŁOTY...



IGINE JAK
BEIBRONNE
ZWIERZĘ W KŁATCE...
MUSZĘ SIĘ STĄD
WYDOSTAĆ!

OTWÓRZCIE!
WYPUŚCIE
MNIE STAD!



PIERWSZA PRÓBA
NIE POWIODŁA SIĘ.

UDAŁO
SIĘ!



KRAK



NA POKŁADZIE...



OTRZĄŚNIJ SIĘ!
BĘDZIEŚ ŁADOWAŁ KASETY
Z AMUNICJĄ, MAM NADZIEJĘ,
ŻE POTRAFISZ
ROBIC TO
SZYBKO!

OKAY!
MAM WPRAWĘ.
PRZEKONAŁ SIĘ.



NO,
ZBLIŻ SIĘ,
DRAHIU!



SAMOLOT
ZNALAZŁ SIĘ
W ZASIĘGU
STRZELU...

WITOLD PUSZCZA
KRÓTKIE SERIE
"JEDNA ZA DRUGĄ."

TERAZ
JUŻ MI
NIE
UMKNIESZ!

RATATATAT

TEN JUŻ
NIE ZROBI NAM
KREYWDY.





DOBRY
JESTEŚ!
ZŁATWIŁEŚ
GO!



ALE SKĄD SIĘ TU WZIAŁEŚ?!
KIM TY WŁAŚCIWIE JESTEŚ?

POWIEDZMY,
ŻE PASAŻEREM
NA GAPE...



NIE CZAS
NA ŻARTY!
ZA CHWILĘ
MOŻE BYĆ
ZNÓW
GORĄCO!

JESTEM
POLAKIEM. PŁYNĘ
DO ANGELII. CHCĘ
WSTĄPIĆ DO RAF*
I WALCZYĆ
Z NIEMCAMI.



NO, TO JUŻ
ZACZĄŁEŚ...

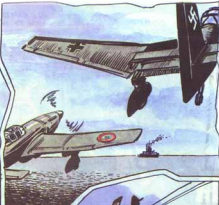
ZACZĄŁEM
JESZCZE W 1939 R.,
JAKO PILOT MY-
ŚLIWSKI, KIEDY
NIEMCY NAPADLI
NA POLSKĘ...

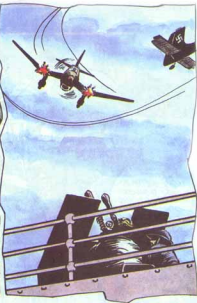
* ROYAL AIR FORCE - KRÓLEWSKIE
SIŁY POWIETRZNE.

OD RAZU ZAUWAŻY-
ŁEM, ŻE NIE JESTEŚ
NOWICJUSZEM...
UWAGA! ZNOW
NADLATUJĄ!
KIEDY WRESZCIE
DADZĄ NAM
SPOKOJ?!



ZARAZ
ZACINĄ ATAKOWAĆ!
PRZYGOTUJ SIĘ!





A MASZ!
A MASZ!
MOŻE CI SIĘ
ODECHCE!

RATAT



RATATATAT

DOSTAŁ!

ALE WCIĄŻ LECI.
ODDAŁA SIĘ. NIE JESTEM
PEWIEŃ CZY MOŻEMY SPI-
SAĆ GO NA STRATY...

SĄDZIE, ŻE DOSTALI DOBRĄ
NAUCZKĘ I JUŻ NIE WRÓCĄ...
ALE JA WRACAĆ MUSIĘ...

NIE
ODCHODŹ.
ZRESZTA
ZARAZ BĘDZIE
TU MÓJ DOWÓD-
CA. MOŻESZ SIĘ
SPODZIEWAĆ
DOCHWAŁY...

NIE SĄDZĘ.
OPUŚCIŁEM SAMO-
WOLNIE KAJUTĘ.
NA PEWNO MNIE
SZUKAJĄ. TRZYMAJ
SIĘ!

TY TEŻ.
COŚ MI SIĘ
ZDAJE, ŻE JE-
STEŚ W ORA-
ŁACH... RÓWNY
Z CIEBIE FACET.
ZAWSIE MOŻESZ
NA MNIE LI-
CZYĆ.

PRZY WYWAŻONYCH
DRIWIACH KAJUTY
CIEKAŁ JUŻ PODOFI-
CER...

TO, OCZYWIŚCIE,
PANA DZIEŁO?! MOŻNA
WIEDZIEĆ DOKĄD SIĘ
PAN TAK SPIESZYŁ?

CHCIAŁEM SOBIE
TROCHĘ POSPACE-
ROWAĆ, KORZYSTA-
JĄC Z PIĘKNEJ
POGODY... A POZA
TYM - CIERPIĘ NA
KLAUSTROFOBIE
I NIE WYTRZYMU-
JĘ PRZEBYWA-
NIA W ZAMKNIĘ-
TYM POMIESZ-
CZENIU.

DOŚĆ TYCH DOWCIPÓW.
DOPIERO CO MUSIELISMY
ODPIERAĆ ATAK NIEPRZY-
JACIELSKICH MASZYŃ.
MAMY STRATY W LUDZIACH
I PRZECIEK W MASZYNO-
WNI. PRZYKRO MI, ALE
DOSTAŁEM WYRAŹNE PO-
LECENIE, ŻEBY TRZYMAĆ
PANA POD KLUCZEM. NIE
WIEM KIM PAN JEST,
A PODCZAS WOJNY MU-
SIMY ZACHOWAĆ SZCZĘ-
GÓLĄ OSTROŻNOŚĆ ...



MAM COŚ WAŻNEGO
DO ZAMELDOWANIA.



ZARAZ WRACAM.
PROSIE SIĘ STĄD
NIE RUSZAĆ, JEŻELI
NIE CHCE PAN
NARAZIĆ SIĘ NA
PRZYKROŚCI.



PRZEPRASZAM,
DOWIEDZIAŁEM SIĘ WŁA-
ŚNIE O PANU WYCZYNACH.
JEST PAN WOLNY.





DLACZEGO
OD RAZU NIE
WYŁUMACZYŁ
PAN...

OD PEWNE-
GO CIASU
STAŁE
MUSIAŁEM
KOMUS GOS
WYJAŚNIAĆ...
ZNUDZIŁO
MI SIĘ TO.

NA
SZCZĘŚCIE, NIE.
WRESZCIE DOPY-
NELIŚMY DO
LIVERPOOLU...

CZY ATAKI
LOTNICZE
JUŻ SIĘ NIE
POWTÓRZYŁY?

CZY
W ANGLII OD
RAZU ZOSTAŁ
PAN PRZYJĘTY
DO RAF?



SKĄDŻE! POZĄTKOWY OKRES DO-
BYTU NA WYSPACH BYŁ DLA MNIIE
SZCZEGÓLNIIE TRUDNY, ALE NIE BĘDĘ
WAS ZANUDZAĆ OPOWIADANIEM
O WSZYSTKICH KŁOPOTACH...
ZŁA PASAŁA SMOŃCZYŁA SIĘ DO-
PIERO WÓWCZAS GDY ODSZUKA-
ŁEM KILKU MOICH KOŁEGÓW
SPRZED WOJNY...

CZY TO
BYLI TEŻ
PIŁOCI?



NIKTÓRZY Z NICH, TAK. I TO
WŁAŚNIE DZIĘKI ICH POMOCY
ZOSTAŁEM SKIEROWANY NA
SZKOLENIE SPECJALISTYCZNE
DO NORTHOLT. BYŁA TAM BAZA
SAMOŁOTÓW BOMBOWYCH
TYPU LIBERATOR, LANCASTER,
HALIFAX... POTEŁ WYSŁANO
MNIIE NA DALSZE ĆWICZENIA DO
KINGSTONE I CARLISLE. PO-
CZĄTKOWO LOTY OBYWĄŁY
SIĘ WYŁĄCZNIE POD OPIEKĄ
INSTRUKTORÓW, A POPRZE-
DZAŁY JE BARDZO DROBIA-
ZGOWE TRENINGI NAZIE-
MNE. CHODZIŁO O TO,
BYŚMY BEZBŁĘDNIE
OPANOWALI PIŁOTAŻ
BOMBOWCÓW
NIEZNANYCH
NAM DO TEJ
PORY.



PRZEDTEM BYŁ PAN
PILOTEM MYŚLIWSKIM,
A PÓTEM - WAFRYCE-
PROWADZIE PAN SAMO-
LOT TRANSPORTOWY...

ZGADZA SIĘ. WŁAŚNIE DLA-
TEGO MUSIAŁEM SIĘ
JESZCZE WIELE NAU-
CZYĆ. PO ZDANIU EGZA-
MINÓW OTRZYMAŁEM
UPRAWNIENIA PILOTA
BOMBOWCA. SKOMPLE-
TOWAŁEM PIĘCIOOSO-
BOWĄ ZAŁOGĘ DO
MOJEGO WELLINGTONA
I WRESZCIE ZACZĘŁO
SIE TO, NA
CO TAK
DŁUGO
CZeka-
łem...

WALKA
Z WROGIEM?

TAK.
NA PIERWSZE NOCNE
BOMBARDOWANIE POLE-
CIAŁEM JESZCZE JAKO
DRUGI PILOT. MIELIŚMY
ZRZUCIĆ ŁADUNEK BOMB
NA FABRYKI ZBRÓJE-
NIOWE W ZAGŁĘBIU
RUHRY...



LECIELIŚMY POCZĄTKOWO NA WYSO-
KOŚCI 6000 m. PÓTEM MUSIELIŚMY
ZEJŚĆ NIŻEJ NAD WYZNACZONY CEL.



DOSTALISMY SIĘ W Ogień
NIEPRZYJACIELSKICH DZIAŁ
PRZECIWOLOTNICZYCH, A ŚWIA-
TŁA REFLEKTORÓW CHWILAMI
ZUPEŁNIE NAS OŚLEPIAŁY.



ALE ZADANIE
ZOSTAŁO WY-
KONANE.



WELLINGTON Z NIE-
ZNACZNYMI TYLKO
USZKODZENIAMI
WRÓCIŁ SZCZĘŚLIWIE
DO BAZY.



NATOMIAST JEDEN Z KO-
LEJNYCH LOTÓW ODBYŁEM
Z MOJĄ ZAŁOGĄ JUŻ JAKO
SAMODZIELNY DOWÓDCA.
MIELIŚMY ZAMINOWAĆ
WEJŚCIE DO FRANCUSKIEGO
PORTU BREST. PODCZAS
OKUPACJI FRANCJI,
NIEMCY WYKORZYSTY-
WALI GO JAKO BAZĘ
KRIEGSMARINE.*

ILE CZASU
TRWAŁ TAKI LOT
W OBE STRONY?

* MARYNARKA WOJENNA.

TEN TRWAŁ PONAD 5 GODZIN,
ALE BYWAŁY I DŁUŻSZE. ZA-
LEŻAŁO TO NIE TYLKO OD ODLE-
GŁOŚCI JAKA DZIELIŁA NAS OD
CELU, ALE I OD WIELU INNYCH
OKOLICZNOŚCI: WARUNKÓW
ATMOSFERYCZNYCH, SIŁY
OGNIA NIEPRZYJACIELSKIEJ
OBRONY PRZECIWOLOTNI-
CZEJ, SPOTKAŃ Z ICH
MYŚLIWCAMI...

A ILE SAMOLOTÓW
WYRUSZAŁO NA TAKIE
WYPRAWY?

ZARAZ DO TEGO DOJDĘ. POZATYMKO BRAŁEM
UDZIAŁ W TZW. NISKIEJ WOJNIE - CZYLI W ZRZU-
CANIU MIN DO MORZA. POTEM ZACZĘŁY SIĘ LOTY
GRUPOWE. NA PRZYKŁAD NA BOMBARDOWANIE
STUTTGARTU POLECIELIŚMY W SIŁE
600 MASZYN...

AŻ TYLE?
NAZYWANO TO,
ZDAJE SIĘ,
NALOTAMI
DYWANOWYMI?

TAK, MASZ RACJĘ,
ALE POSŁUCHAJCIE
JAK TO BYŁO
TYM RAZEM...

NADLATYWALIŚMY WŁAŚNIE
NAD MIASTO AMIENS, KIEDY
WYPATRZYŁY NAS NIEPRZY-
JACIELSKIE REFLEKTORY...



ZA STERAMI
WELLINGTONA...

NIE PODOBA
MI SIĘ TA ILU-
MINACJA!

MNIE TEŻ.
ZA CHWILĘ
ODEZWĄ SIĘ
DZIAŁKA
PRZECIWO-
TNICIE I ZA-
CZNIE SIĘ
PRAWDIWY
BAL...

SZKOPY JUŻ NAS
BIORĄ, NA CELOWNIKI.
NIE MAM OCHOTY
BYĆ ZESTRZELONY
JAK KACZKA...
TRZEBA SIĘ SCHO-
WAĆ ZA CHMURY...



LOT TRWAŁ...



PRZED NAMÍ
STUTTGART.
WCHODZIMY
NA CEL. WITOLD,
TRZYMAJ KURS
BEZ ZMIAN.



ROZPOCZĘŁO SIĘ
BOMBARDOWANIE...



W DRODZE POWROTNEJ.
PO WYKONANIU ZADANIA...

POWINNIŚMY
JUŻ BYĆ NAD
KANALEM LA MANCHE.
JAKOŚ GO NIE WIDZĘ...

NIE MOGĘ SIĘ
ZORIENTOWAĆ,
GDZIE JESTEŚMY.
WYGLĄDA TO NA
USZKODZENIE
BUSOLI...

NAWIGATOR PRZY
POMOCY RADIO-
KOMPASSU USIŁUJE
ZLOKALIZOWAĆ PO-
ŁOŻENIE MASZYN...

TYLKO TEGO BRAKO-
WAŁO. NIE MAMY WY-
STARCZAJĄCEJ ILOŚCI
PALIWA NA WYCIECZKI
W NIEZNANE...



JUŻ WIEM! SKRĘĆ
NIECO W LEWO...
POWINNIŚMY WYJŚĆ
NAD KANAŁ...

ANGIE SAMOŁOT ZNALAZŁ
SIĘ NIESPODZIEWANIE
W ZASIĘGU REFLEKTORÓW...

WYMACALI NAS!
MUSZĘ ZNALEZĆ
INNE PRZEJŚCIE
NAD KANAŁ. USPO-
KÓJCIE TE RE-
FLEKTORY!



MIMO OSTRZELANIA STA-
NOWISK NIEPRZYJACIELA,
OGIEŃ ARTYLERII PRZECIW-
LOTNICZEJ NIE OSŁABE...



NIE JEST
DOBRIE. CZYBY
TYM RAZEM SZCZĘŚCIE
MNI OPUSZCIŁO?...

WYCIAGNAŁEM
Z KIESZONKI
MUNDURU MI-
NIATUROWĄ, ZŁOTĄ,
MACZETĘ...

I CO TY NA TO,
MÓJ TALIZMANIE?
CHYBA NIE ZAWIE-
DZIESZ? DOTYCHCZAS
ZAWSZE ODPĘDZAŁEŚ
ODE MNIE ZŁE MOCE...
DO LICHA, MUSZĘ
COŚ WYMYŚLIĆ!





WYSTRZELIĆ
ZIELONĄ
RAKIETĘ!



NIEMIECKA
OBRONA
ZAMILKŁA...

DALI SIĘ NABRAĆ,
ŻE TO ICH SAMOŁOT!
TERAZ SPRÓBUJE
ZEJŚĆ JAK
NAJNIŻEJ...





WITOLD
PODCIĄGA DRAŻKI
STEROWNICZĘ DO SIEBIE.

ZA CHWILĘ
DRUGI BRZEG.
NO, NO, JESZCZE
TROCHĘ...
POWINNO
SIE UDAC...

NAD WYSPAMI
BRYTYJSKIMI...



LECIMY JUŻ
NA RADIOSTACJĘ
PROWADZĄCĄ
NASZEGO LOTNISKA
BAZOWEGO. WIDZĘ
JEGO ŚWIATŁA!



DO WYLĄDOWANIA...

DZIĘKUJE WAM,
CHŁOPCY ZAŚLUGYLIŚCIE
NA SOLIDNY
WYPOCZYNEK...

PAN PRZED
WSZYSTKIM, KAPITANIE.
ZOSTANIEMY TU JESZCZE...
CHCEMY OBEJRZEĆ
USZKODZENIA...

JA TEŻ
ZOSTANĘ.
MUSZĘ
WYMIENIĆ
BUSOŁĘ.

ZNAM CIĘ. NIE ZA-
ŚNIEŻ JAK TEGO
NIE ZROBISZ. ALE
PRZECIEŻ WIESZ, ŻE
MASZYNA I TAK BĘ-
DZIE GENERALNIE
SPRAWDZONA PRZEZ
MECHANIKÓW. ONI
TEŻ DOKONAJĄ
WSZELKICH
NAPRAW...

W DOMKU PANA WITOLDA.

I CO,
CZY NIEMCY
TRAFILI
W SAMOŁOT?

O TAK! BYŁ
PODZIURAWIONY
W KILKU MIEJSCACH.
TO WŁAŚNIE JEDEN
Z POCISKÓW SPORO-
DOWAŁ USZKODZENIE
PRZYRZĄDÓW NAWIGA-
CYJNYCH. MASZYNĘ ZA-
BRANO DO WARSZTATÓW
NAPRAWCZYCH, A MNIE
PRZYDZIELONO INNEGO
WELLINGTONA.

CZY
STRATY
W LOTNI-
CTWIE
BYŁY
DUŻE?

DUŻE.
BYWAŁO, ŻE
NIE WRACAŁO
PO KILKADZIE-
SIĄT MASZYN.
A ILU KOLEGÓW
JUŻ NIGDY NIE
ZOBACZYŁEM...

TO STRASZNE...

A CO ZE ŻŁOTĄ MACZETĄ,
TĄ, KTÓRĄ PAN DOSTAŁ
OD DOWÓDCY ODDZIAŁU
POWSTAŃCZEGO W ALGIE-
RII? CZY MIAŁ JĄ, PAN
ZAWSZE PRZY SOBIE?

CZY CĄŁY CZAS
LATAŁ PAN NA
BOMBOWCACH?

NIE, PO PEWNYM CZASIE
ZNÓW WZIAŁEM UDZIAŁ
W WALKACH JAKO PILOT
MYŚLIWSKI I, WYOBRAŻCIE
SOBIE, PONOWNIE ZNAŁE-
M SIĘ W ALGERII.

ALE
DLACIE-
GO?

TAK, CHŁOPCZE.
NIE ROZSTAWAŁEM
SIĘ Z NIĄ, NIGDY. CHY-
BA UWIERZYŁEM, ŻE
POSIADA MAGICZNE
WŁAŚCIWOŚCI...
ZRESZTĄ, WIELU MOICH
KOLEGÓW ZABIERAŁO
DO SAMOLOTU RÓŻNE
MASKOTKI NA SZCZĘ-
ŚCIE. ZAWSZE TO NAM
JAKOŚ DODAWAŁO
OTUCHY W CIĘŻKICH
CHWILACH...

PRZYDZIELONO MI HALIFAXA I MUSIA-
ŁEM ODEBRAĆ GO Z ZAKŁADÓW MON-
TUJĄCYCH TE MASZYNY, A ZNAJDU-
JĄCYCH SIĘ WŁAŚNIE W ALGERII.
LOTNISKO POŁOŻONE BYŁO
W MAISON BLANCHE. PO KILKU
DNIACH POBYTU TAM WYLADO-
WAŁEM NA MOIM NOWYTKIM
SAMOLOCIE WE WŁOSZACH,
NA LOTNISKU CAMPO CASSALE
KOŁO BRINDISI... TU ROZPO-
CZĄŁ SIĘ NOWY ETAP
W MOIM ŻYCIU!

JAK TO, NOWY?

NA CZYM
TO POLE-
GAŁO?

PRZESTAŁ
PAN LATAĆ?

WIDZĘ, ŻE SZALENIE
WAS ZAINTRYGOWAŁEM.
MÓWIĄC NOWY, MIAŁEM NA
MYŚLI ZUPEŁNIE NOWE ZA-
DANIA. NIE WRÓCIŁEM JUŻ DO
ANGLII. POZOSTAŁEM WE WŁOSZACH,
SKĄD LATALIŚMY „NA ZRZUTY” - ZA-
OPATRYWALIŚMY W BROŃ RUCH OPORU
W JUGOSŁAWII, WE WŁOSZACH A RÓWNIEŻ
W POLSCE...



PIERWSZY RAZ...
PO LATACH... JESTEM
ZNOW NAD OJCZYSTĄ
ZIEMIĄ... CO SIĘ DZIEJE
Z MOIMI BLISKIMI,
CZY ŻYJĄ?

KIEDY
BĘDZIEMY
NAD TATRAMI?

ZA KILKA-
NĄSCIE
MINUT.

PANOWIE,
TO UROCZYSTA
CHWILA.
POD NAMI
POLSKA!

ZBLIŻAMY SIĘ
DO WYZNACZONEGO
MIEJSCA
ZRZUTU.

WIDZĘ
JUŻ ŚWIA-
TELKA!

POJEMNIK Z BRONIĄ
ZOSTAŁ WZRUCONY...



W DOMKU
PANA
WITOLDA.

ILE RAZY
LATAŁ PAN
NAD POLSKĘ?

KILKAKROTNIĘ,
AŻ DO OWEGO
PECHOWEGO
DNIA W SIERPNIU
1944 ROKU...

CO SIĘ
WTEDY
WYDARZYŁO?

ZESTRZELONO
PANA?

NAD WĘGRAMI...

ZARAZ SIĘ DOWIECIE, CHŁOPCY. OTÓŻ KIEDY W WARSZAWIE WYBUCHŁO POWSTANIE, DOSTAŁEM OD MEGO DOWÓDZTWA ZGODĘ NA LOTY ZRZUTOWE MAJĄCE NA CELU ZAOPATRYWANIE W BRONŃ WALCZĄCYCH POWSTAŃCÓW. TYLKO RAZ BYŁEM NAD STOLICĄ, ALE NIGDY NIE ZAPOMNĘ WIDOKU PRONĄCEGO I WALĄCEGO SIĘ W GRUZY MIASTA. UDAŁO NAM SIĘ, MIMO WŚCIEKŁEGO OGNIA NIEMIECKIEJ OBRONY, DOSTRZEĆ NA MIEJSCE I DOKONAĆ ZRZUTU. NIESTEŁY, W POWROTNEJ DRODZE, KIEDY ZNAJDOWALIŚMY SIĘ NAD WĘGRAMI, TUŻ PRZY GRANICY Z JUGOSŁAWIĄ, OBEKRALIŚMY SOLIDNIE...



W PEWNYM MOMENCIE SAMOŁOT ZOSTAŁ TRAFIONY SERIĄ POCISKÓW...

ŻADNYCH SZANS NA POWRÓT DO BAZY?

DOSTALI NAS!
JEDEN Z SILNIKÓW
NIE PRACUJE! TRACĘ
KIEROWANIE NAD
MASZYNĄ!

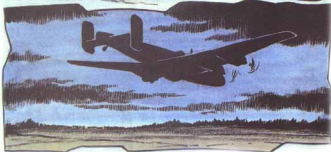


ŻADNYCH!
WSKAŹNIK
WYSOKOŚCI
SPADA.

ZA CHWILĘ
BĘDZIEMY NAD
JUGOSŁAWIĄ.
SPRÓBUJ SIĘ
UTRZYMAĆ!

NAD JUGOSŁAWIĄ...

OSTATNI MOMENT
NA PODJĘCIE DECYZJI:
SKAKAĆ CZY
LĄDOWAĆ... ŻAL
STRACIĆ MASZYNĘ...
NIE MA WYJŚCIA...
TRZEBA BĘDZIE
SIADAĆ...

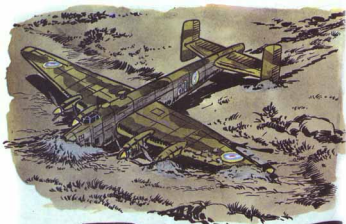


ROZPOCZĘŁO SIĘ RYZY-
KOWNE ŁADOWANIE...

ZAŁOGA!
TRZYMAĆ SIĘ!
NASZA MASZYNA
TO NIE PŁUG, ALE
MUSIMY PRZEDRAĆ
TO POLE!

NIE MA
MACIETY!
JEŻELI
ZOSTAWIŁEM
JĄ W BAZIE...





**ZAŁOGA
OPUŚCIŁA
SAMOŁOT...**

**TYMCZASEM
W KABINIE...**

**CO Z KAPITA-
NEM?! DLAČEGO
ZOSTAŁ?**

**MOŻE JEST
CIĘŻKO
RANNY?...
STRACIŁ
PRZYTOMNOŚĆ?**

**JARAZ
SPRAWDZĘ!**

**MOŻE
WYPADEK
PODZIAŁ TEGO
KOSZMARNEGO
LĄDOWANIA...
MUSIĘ JĄ
ODNALEZĆ!**





WITEK,
CO Z TOBĄ?
JESTEŚ
RANNY?

ROZCIĄŁEM SOBIE
TYLKO CZŁO, TO NIC
POWAŻNEGO. ZARAZ
WYJDĘ... SZUKAM CZEGOŚ...



CIESIĘ SIĘ,
ŻE WSZYSCY
ŻYJĄ...

BRAWO,
WITEK! TO BYŁ
NIEZWYKŁY
WYCZYN!

CZEGO TY
WŁAŚCIWIE
SZUKAŁEŚ?



TEGO!
TO MOJ TALIZMAN.
NIEWYKLUCZONE,
ŻE URATOWAŁ NAS
Z TEJ OPRESJI...



ALE PRZYGODA!
CHYBA WSZYSCY
MUSIELIŚCIE BYĆ
POTĘCZENI
I PORANIENI...

TAK.
W MNIEJSZYM
LUB WIĘKSZYM STO-
PNIU. NIE BYŁY TO
JEDNAK OBRAŻENIA
ZAGRAŻAJĄCE
ŻYCIU...

TAK SIĘ
NAGLE ZNALEŹĆ
W OBCYM KRAJU,
SAMI, BEZ POMO-
CY... OKRÓPNE
BYM SIĘ BAŁ...



NAM TEŻ NIE BYŁO DO ŚMIECHU.
WIEDZIELIŚMY, ŻE W KAŻDEJ
CHWILI MOGĄ NAS OKRYĆ NIE-
MCY, A WTEDY NASZ ŁOS BYŁBY
PRZESĄDZONY. NA SZCZĘŚCIE,
W OKOLICZNYCH LASACH ZNAJDO-
WAŁO SIĘ SILNE UGRUPOWA-
NIE PARTYZANCKIE...

A JAK
DO NICH TRA-
FIŁIŚCIE?

TO ONI NAS ODNALEŹLI.
OBSERWOWALI LĄDOWANIE
I NATYCHMIAST POSPIESZY-
LI Z POMOCĄ. OPATRZYLI
NAM RANY I UKRYLI SAMO-
LOT. A PÓTEM... NIESPO-
DZIEWIANIE DLA SIEBIE ZO-
STAEŁ PARTYZANTEM
TITO... ALE O TYM
ROZDZIAŁE MEGO
ŻYCIA OPOWIEM
WAM JUŻ
NASTĘPNYM
RAZEM...



C.D.N.